



Nr 22  
28 maja 2004

## forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

## koncerty

**KSU** 28 MAJA, GODZ. 19.00,  
MŁYN, GNIEZNO

**MARYSIA SADOWSKA**  
28 MAJA, GODZ. 22.00,  
BLUE NOTE, POZNAŃ

**OCEAN** 28 MAJA, GODZ. 20.00,  
JUWENALIA, KALISZ

**GAROU** 1 CZERWCA, GODZ. 19.00,  
ARENA, POZNAŃ

**DEZERTER. KSU**  
4 CZERWCA, DK KOLEJARZ.  
LESZNO, BILETY 20 ZŁ. W DNIU  
KONCERTU 25 ZŁ

**VOO VOO. FISZ, JANERKA**  
5 CZERWCA, STADION, JAROCIN  
BILETY 4 ZŁ. DO 30 MAJA, POTEM  
6 ZŁ

**UWIO, VIEINO I PEŁE.  
FENOMEN** 5 CZERWCA,  
GODZ. 20.00, ESKULAP, POZNAŃ

**młyny**  
nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYN: Nieokresany dwutygodnik młodzieżowy. kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail [mlyn@gj.com.pl](mailto:mlyn@gj.com.pl)

MŁYNOWCY: Agnieszka Banaszyńska, Michał Baranowski, Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Jędraszak, Julia Kaczmarek, Szymon Królikiewicz, Lidia Matelska, Natalia Nowak, Karol Ogrodowczyk, Paweł Spera, Adrian Szelejewski, Przemysław Świdurski, Monika Tarczyk, Jacek Woś

## do pracy

to nowy cykl, w którym będziemy pisać o wszystkim, co może pomóc zdobyć Wam pracę. W tym tygodniu piszemy o stażach. Za dwa tygodnie, dowiecie się, jak można w Jarocinie dorobić sobie do kieszonkowego. Nauczmy Was pisać CV, napiszemy, jak zachować się na rozmowie z przyszłym pracodawcą i jak można zdobyć pracę za granicą. Jeśli macie jakieś pomysły na tematy, doświadczenia, którymi możecie się podzielić, piszcie do nas.

# CZAS NA STAŻ

Jeśli podwinie ci się noga na egzaminie maturalnym lub wstępnym, nie załamuj się! Wykorzystaj dobrze czas do następnego egzaminu. Szansą może być staż dla absolwentów szkół średnich. Nie zarobisz wiele, ale masz okazję zdobyć doświadczenie, a może nawet pracę.

Staż mają na celu zmniejszenie bezrobocia wśród młodych ludzi. - W 2003 roku Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie skierował na staż 365 osób, a od stycznia bieżącego roku z umowy absolwenckiej skorzystało 109 osób - mówi Urszula Reder, z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie. Stażyści nie mogą liczyć na duże wynagrodzenie. Miesięczne stypendium jest równe zasiłkowi dla bezrobotnych - 450,54 zł brutto. Nie ma możliwości, że zostaniesz oszukany przez pracodawców. Pieniądze będziesz odbierać w PUP. Jarocińscy przedsiębiorcy chętnie przyjmują absolwentów na staż. Dlaczego? Ponieważ nie po-

## asla, 20 lat

SKORZYSTAŁAM ZE STAŻU, ABY MÓC. CHOCIAŻ CZĘŚCIOWO, OPLACIĆ SOBIE STUDIA. NA STAŻ POSZŁAM DO JEDNEGO ZE SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH. TEGO OKRESU NIE WSPOMINAM ZBYT DOBRZE. MUSIAŁAM PŁACIĆ ZA UBYTKI W SKLEPIE, CZĘSTO PRACOWAŁAM PO 10 GODZ. DZIENNIE, CZASEM ZOSTAWAŁAM SAMĄ W SKLEPIE. MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE NICZEGO SIĘ TAM NIE NAUCZYŁAM. JEDYNE CO POZOSTAŁO - TO TROCHĘ UZBIERANYCH PIENIĘDZY.

tywnie wykorzystają. Staż daje szansę zdobycia doświadczenia zawodowego, ale to nie wszystko. Nowa praca to również nowe znajomości, nowe kontakty, które mogą w przyszłości ułatwić ci karierę. - Po zakończeniu stażu każdy pracodawca jest zobowiązany zatrudnić stażystę na okres 3 miesięcy. Efektywność zatrudnienia wynosi 50% - mówi Urszula Reder z PUP. Warto dodać, że jeśli nie ukończysz stażu z własnej winy, będziesz zobowiązany do zwrotu pobranego stypendium, chyba że powodem nieukończenia było podjęcie zatrudnienia.



noszą żadnych kosztów związanych z zatrudnieniem absolwenta. - Stażysta jest dla mnie „dodatkiem parą rąk”. I najważniejsze - PUP płaci za wszystko - mówi właściciel sklepu. Zainteresowanie młodzieży stażami corocznie wzrasta i tym samym konkurencja jest coraz większa. W zeszłym roku ze stażu skorzystała 1/3 absolwentów jarocińskich szkół średnich.

## Nic na słą

Miejsce odbycia stażu możesz wybrać sam. Wiele ofert znajduje się w PUP. Powinnoś wybrać to przedsiębiorstwo, w którym będziesz mógł rozwijać swoją wiedzę, a nie tylko „parzyć kawę”. Poza tym należy zwrócić uwagę na te branże, w których chciałoby się w przyszłości pracować. Nie warto wybierać pierwszej z rzędu podsy tylko dlatego, że na każdym stanowisku dostaniesz identyczne wynagrodzenie, bo ze stażu można skorzystać tylko raz. Od ukończenia szkoły masz jedynie 12 miesięcy na zawarcie umowy absolwenckiej, więc warto ten czas efek-

## marek, 20 lat

NIE WYCHODZIŁO MI PODCZAS PIERWSZEGO SEMESTRU, DLATEGO ZŁOŻYŁEM PODANIE O STAŻ. PRZEZ 5 MIESIĘCY PRACOWAŁEM W JEDNEJ Z JAROCIŃSKICH FIRM. BYŁEM TAM TRAKTOWANY JAK NORMALNY PRACOWNIK, NIKT MNIE NIE WYKORZYSTYWAŁ. DZIĘKI STAŻOWI ZDOBYŁEM DOŚWIADCZENIE, TAK BARDZO CENIONE PRZEZ PRACODAWCÓW

## GDZIE MOŻNA OTRZYMAĆ STAŻ:

- ▶ prywatne przedsiębiorstwa
- ▶ banki
- ▶ Bank Spółdzielczy, limit miejsc - 10
- ▶ Nadleśnictwo w Jarocinie
- ▶ naszych sił możemy spróbować w Urzędzie Miejskim, wprawdzie nie przyjmuje on absolwentów szkół średnich, jednak podania można składać (o przyjęciu decyduje burmistrz)

## Zwiększamy szansę

Aby zwiększyć swoje szanse na otrzymanie stażu, najlepiej złożyć podania do kilku firm. Nawet do takich, które nie przyjmowały jeszcze nikogo na staż, zawsze mogą zrobić wyjątek, bo przecież nic na tym nie tracą. Najłatwiej otrzymać staż latem, gdy kończy się rok szkolny. Zainteresowanie wśród przedsiębiorców jest wtedy większe, gdyż etatowi pracownicy biorą urlopy, a przedsiębiorstwa chcą funkcjonować na „pełnych obrotach”. Poza tym staż nie koliduje z nauką zaoczną. Tak więc, kiedy skończysz studia, będziesz mógł wpisać w CV, że masz doświadczenie zawodowe. W zdobyciu pracy może też pomóc dobra opinia od pracodawcy, który przyjął cię na staż. PUP w Jarocinie wysłał nowych absolwentów już na przełomie czerwca i lipca. Szczegółowe informacje znajdziesz w Powiatowym Urzędzie Pracy na ul. Hallera 8 w Jarocinie.

AGNIESZKA BANASZYŃSKA  
SZYMON KRÓLIKIEWICZ

## Sesja wyborów

Pierwsze posiedzenie Młodzieżowej Rady Miejskiej w Jarocinie odbyło się 19 maja w Ratuszu. Przewodniczącą została wybrana Marta Martuzalska.

Młodzi radni otrzymali od burmistrza Adama Pawlickiego zaświadczenia potwierdzające ich wybór. Wszyscy złożyli też ślubowanie. Na pierwszej sesji radni przede wszystkim dokonywali wyborów. Ustalono składy komisji i ich przewodniczących. Marta Martuzalska została wybrana przewodniczącą rady. Funkcję wiceprzewodniczących przejęli: Adrian Augustyniak i Jakub Martuzalski, a sekretarzem została Anna Skowron.

Pierwszą ważną decyzją przewodniczącej było ogłoszenie przerwy, których wcześniej było bardzo wiele. Młodzi radni tym razem nie prowadzili zażartych dyskusji i polemik. Nie wiadomo, czy utworzą się jakieś koalicje i czy będzie opozycja. Na razie wszyscy ze śmiechem komentowali wybór przewodniczących. Ktoś nawet zażartował, że Jarocinem rządzi mafia Martuzalskich. Przypominamy, że przewodniczącym „dorosłej rady” jest Stanisław Martuzalski, który w trakcie wyborów młodzieży stwierdził z uśmiechem na ustach - Zbieżność nazwisk przypadkowa. (JK)

## Młodzi radni o perspektywie współpracy ze starszą radą i swoich pomysłach



### JAKUB MARTUZALSKI

MAM NADZIEJĘ, ŻE STARSZA RADA MIEJSKA ZAAKCEPTUJE NASZE POMYSŁY, A JAKIE TO BĘDĄ POMYSŁY CZAS POKAŻE.



### MARTA MARTUZALSKA

UWAŻAM, ŻE DOROSŁA RADA BĘDZIE NAS TRAKTOWAŁA POWAŻNIE, BO INACZEJ NIE POWOŁYWANO BY MŁODZIEŻOWEJ RADY. MAM WIELE POMYSŁÓW, ALE NIE CHCĘ O NICH MÓWIĆ. BĘDĄ ONE ZNANE, GDY PRZYSTĄPIMY DO ICH REALIZACJI.



### MATEUSZ KOLANOWSKI

MAM NADZIEJĘ, ŻE RADA POWSTAŁA PO TO, ABYŚMY MOGLI DZIAŁAĆ. DZISIEJSZA MŁODZIEŻ MA BARDZO DUŻO TWÓRCZYCH POMYSŁÓW. JA STAWIAŁBYM NA ROZRYWKĘ. CHCIAŁBYM PROMOWAĆ SPORT, REKREACJĘ ZAMIAST ZŁUDNYCH ROZRYWEK, JAK NARKOTYKI CZY ALKOHOL. MAM TEŻ NADZIEJĘ, ŻE UDA NAM SIĘ TROCHĘ WYPROMOWAĆ NASZE MIASTO.



# ZABÓJCY NUDY



Na akcję z chłopcami z grupy „EGO” umawiam się przez telefon. Miejsce spotkania: las, czas: 5 rano.

## POKAZOWA AKCJA

Stawiam się punktualnie, ale nikogo nie ma. Zgodnie z instrukcją stoję na środku rozwidlenia dróg prowadzących na poligon i na tamę na pobliskiej rzece. W lesie jest jeszcze ciemno, więc mogę jedynie nadłuchiwać, czy ktoś się zbliża. Nagle czuję delikatne stukanie po ramieniu. Odwracam się natychmiast i ku mojemu zdziwieniu nie widzę nic poza dwoma punktami od celowników laserowych na moim sercu. Znowu czuję czyjś dotyk na karku, odwracam się. Zamaskowany komandos zwisa na linie głową w dół w taki sposób, że jego oczy znajdują się od moich jakieś 30 centymetrów. Nie wiadomo skąd, po mojej lewej i prawej stronie, pojawia się dwóch innych komandosów, to ich celowniki były wymierzone we mnie. Chłopak zwisający z drzewa w ułamku sekundy odwraca się i pewnie łąduje na nogach. - *Serdecznie witamy na pokazowej akcji EGO. Po twojej prawej stronie - „Kondziu”, po lewej - „Lewy”, a ja to „Rudy”. Brakuje tylko „Bartka” - naszego snajpera, który niestety nie mógł dzisiaj przyjechać* - wita mnie ten, który o mało co nie przyprowadził mnie o zawal serca. Sprawnie zwijają linę i ruszamy dalej.

## ŚCIŚLE TAJNE EGO

Idziemy przez las, a później polami. Gdy robi się jasno i wchodzimy w ciekawe tereny, zaczynam przygotowywać aparat. - *Może od razu wyjaśnimy kilka spraw. Po pierwsze: nie możesz ujawnić naszych nazwisk. Po drugie: na zdjęciach mają być niewidoczne nasze twarze - oznajmia Kondziu. Widząc moje zdziwienie, dodaje: - Po prostu nie chcemy mieć kłopotów. Tam gdzie idziemy jest zakaz wstępu. Poza tym nie chcemy, żeby nas kojarzono z takimi akcjami, bo czasem lubimy przeprowadzić zwiad jakiegoś profesjonalnie strzeżonego obiektu, a za to moglibyśmy mieć już ładne nieprzyjemności. Wiesz, o co chodzi. Największa adrenalina jest wtedy, jak się gdzieś podkradasz, a w pobliżu kręci się uzbrojona ochrona. Po tych słowach cała trójka równocześnie zakłada kominiarki i rozpoczyna przegląd swojego sprzętu. Po kilku minutach marszerowania w milczeniu nie wytrzymuję i pytam: - A tak w sumie, to na czym polegają wasze akcje? O co w tym wszystkim cho-*

*dzi? Jako odpowiedź otrzymuję karcące spojrzenie Rudego, ale zaraz Lewy zaczyna mówić. - Zbliżamy się w okolicy terenu akcji i standardowo od tego momentu staramy się ograniczać do minimum komunikowanie werbalne, ale myślę, że ze względu na cel dzisiejszej operacji możemy zrobić wyjątek od tej reguły. Specjalnością naszej grupy jest zwiad i działania na tyłach wroga, ale oczywiście jesteśmy przygotowani do wszelkiego rodzaju operacji. Istniejemy od sześciu lat. W grupie mamy snajpera i pirotechnika. Każdy z nas ma także przeszkolenie medyczne. Zasadniczo, jesteśmy wyszkoleni pod każdym względem - kończy Lewy, ale zaraz odzywa się Kondziu. - Dzisiaj nie mamy przygotowanej jakiejś szczególnej fabuły misji. Zaprezentujemy sposób naszego działania podczas szturmów i zabezpieczania budynku, a także będziesz mógł nas obserwować w trakcie treningu sztuk walki i podczas rutynowego zwiadu po okolicznym terenie - wyjaśnia fachowo.*

## LICZY SIĘ TO, KTO PRZEŻYJE

Gdy dochodzimy w końcu do opuszczonego budynku, Rudy używając pleców swoich kompanów jako drabiny, wchodzi na dach i przez chwilę obserwuje okolicę w poszukiwaniu „osób niepowołanych”. Teren jest czysty, więc trójka komandosów przystępuje do przejęcia obiektu, jakim jest pobliska koparka. Bezszelstnie podkradają się od tyłu maszyny i w ciągu kilku sekund na miejscu dotychczasowego kierowcy (pozoranta), siedzi Kondziu. Gdy chwilę później wkraczają do budynku nie mogę uwierzyć własnym oczom. Ci niespełna dwudziestoletni młodzieńcy, których jeszcze do wczoraj uważałem jedynie za grupkę dużych dzieciaków z atrapami karabinów (AKS 74 U), poruszają się ze sprawnością godną komandosów z Gromu. Dym ze świecy dymnej zmusza mnie bym wyszedł na zewnątrz, tymczasem oni, wyposażeni w maski gazowe zabezpieczają kolejne pomieszczenia. Po zakończeniu tej części operacji podchodzi do mnie Rudy i z minimalnym zmęczeniem w głosie mówi: - *To już wiesz, na czym mniej więcej polegają nasze działania. Teraz przejdziemy do mojej ulubionej części programu - do sztuk walki. Nie szkolimy się wyłącznie w jednej konkretnej sztuce. W prawdziwej walce nie ma*

*Las, godzina 5 rano. Jest ciemno i przeraźliwie cicho. W pobliżu nie ma żywej duszy. Nagle czuję, że ktoś klepie mnie delikatnie po ramieniu. Przestraszony odwracam się natychmiast. Na moim sercu widzę dwa punkty od laserowych celowników.*



SERDECZNIE witamy na pokazowej akcji Ego



W PRAWDZIWEJ walce nie ma zasad, liczy się tylko, to kto przeżyje



TO DROGIE hobby. Na podstawowy sprzęt trzeba przeznaczyć około 1.000 zł



GRUPA Ego w pełnym składzie. Zgodnie z życzeniem Kondzia twarze zamalowali

*żyje. Staramy się wychwycić najskuteczniejsze techniki spośród takich sztuk walki jak chociażby: Krav Maga, Samba, Jujitsu, Tekwondo, czy Aikido, sporo też improwujemy, a to na polu walki jest bardzo ważne. Po tej zapowiedzi cała trójka zaczyna na zmianę powalać się na ziemię na wiele sposobów. Ich ciosy nie są udawane. Oczywiście nie wkładają w nie zbyt dużo siły, ale mimo to, co chwilę któryś ma kłopoty z samodzielnym staniem na nogi. - Trening ma sens, jak czujesz przez tydzień każdy cios - podsumowuje Kondziu.*

## DROGIE HOBBY

Komandos zbierają sprzęt i ruszamy w dalszą drogę. Pytam, czy są w okolicy jacyś inni tacy maniacy. - *Niedawno grupka jakichś amatorów zaczęła podobno działać w lasach wkoło Jarocina, ale jak na razie to bardziej bawią się w ASG (Air Soft Gun), niż zajmują poważnymi militarnymi sprawami. Trochę osób o podobnych do naszych zainteresowaniach można znaleźć w ZHP, sami zresztą działamy od dziewięciu lat w 36DH „Zwiad”. Ale aż takich „maniaków” jak my, jeszcze nie spotkał się z nami ktoś zainteresowany współpracą, to byłibyśmy mile zaskoczeni - wyjaśnia Rudy, masując jeszcze obolałe ramię. - Ale mało jest takich ludzi. To jest dość drogie hobby. Sprzęt, który mamy, kompletujemy od dawna. Jeśli ktoś chciałby zaczynać od zera począwszy od butów i noża, poprzez oryginalne amerykańskie wyposażenie, a kończąc na linie i nawet najtańszej krótkofalówce, to bez około tysiąca złotych, nie ma po co wchodzić do sklepu. Z kasą jest najtrudniej - dodaje Kondziu. Rozmowę przerywa Lewy. Informuje, że 200 metrów w głąb bagien, od brzegu, do którego doszliśmy, jest cel ich patrolu - pompa zanurzeniowa. Trójka zwiadowców poprawia sprzęt i powoli, w szyku rusza naprzód, nie zwracając uwagi na zimną i coraz głębszą wodę. Po powrocie i wyjściu na suchy ląd ściskają mi dłoń i dziękują za wspólną akcję. - *Dobra, wracamy do domu tą samą drogą. Jak pamiętasz trasę, to prowadź - zarządza Rudy. Pamiętam, więc zaczynam przedzierać się przez gęsto zarośnięty brzeg. Po 10 krokach odwracam się. Za mną nie ma nikogo. Komandos znikają tak samo szybko, jak pojawili się parę godzin wcześniej.**

Kontakt z EGO: BAQ-RUDY@WP.PL lub poprzez redakcję Młotyń.



# O sukcesie i talencie

czyli nasze spotkanie z prezydentem

**„Głos Polski, a szczególnie głos młodego pokolenia w Polsce, powinien brzmieć jednoznacznie: chcemy i zaangażujemy się w budowanie silnej i solidarnej Europy, co oznacza więcej szans dla Polski, więcej szans dla nas, dla młodego pokolenia” - mówił prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas wizyty w Poznaniu.**

Spotkanie z prezydentem odbyło się 19 maja. Klub Europejski działający przy liceum ogólnokształcącym dzięki staroście jarocińskiemu otrzymał cztery zaproszenia. W składzie: Przemek Foltynowicz, Łukasz Bobrowski i ja wraz z opiekunem Hanką Chodorowską wybraliśmy się na teren Targów Poznańskich, by wysłuchać, co na temat „Silnej Polski w silnej, solidarnej Europie” mają do powiedzenia politycy, naukowcy, biznesmeni oraz młodzież licznie reprezentowana przez studentów i uczniów szkół średnich.

Wizyta prezydenta była bezpośrednio związana z rozstrzygnięciem konkursu Eurotalenty, konkursu organizowanego w celu wyłonienia najlepszych polskich fachowców w dziedzinach: kultura, nauka, inicjatywy społeczne, gospodarka i polityka. Niewątpliwie wszyscy zabierający głos, zarówno biznesmeni, naukowcy jak i duchowni, wyrażali swoją aprobatę wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dyrektor Teatru Rozmaitości Michał Merczyński skwitował naszą akcesję tymi słowami: - *Amerykanie mówią tak: „timing is, everything”, czyli znajdź się w dobrym czasie, we właściwym miejscu. To pokolenie, które dzisiaj wchodzi w dorosłe życie jest w tym dobrym miejscu, jest w tym właściwym czasie. Jesteśmy w Europie i to jest już fakt, zatem wykorzystajcie ten fakt jak najlepiej dla siebie, czyli także dla nas.*

Z kolei prof. dr hab. Jacek Błażejewicz z Politechniki Poznańskiej zwracał uwagę jak

ważna jest praca i sukces całego zespołu, w którym lider odgrywa decydującą rolę, jest przewodnikiem, ale dzieli się pracą i osiągnięciami ze wszystkimi członkami zespołu. - *Najważniejszymi składnikami sukcesu w pracy i kształceniu jest rozwój kadry. Bardzo istotne jest, żeby ta kadra nie była importowana, była to kadra własna o bardzo wysokim poziomie nauko-*

*wać w sobie jeszcze inne przmioty, takie jak sprawiedliwość, odpowiedzialność oraz inicjatywę obywatelską, by nie dać się zagłuszyć przez falę populizmu i nijakości, która przedziera się z ogromną siłą ze wszystkich mediów i od wielu polityków. - Jeśli mówimy dzisiaj o tym, jak wielką wartością są talenty dla Polski, w kontekście wejścia do Unii Euro-*

*choćby umiejętności posługiwania się językiem obcym. Jednocześnie prezydent nakłaniał młodzież do inwestowania w siebie, bogacenia i pomnażania swoich zdolności oraz wypatrywania swojej szansy we wspólnej Europie. Kwaśniewski żądał wypełnienia długu i obowiązku wobec pokoleń, które walczyły o to, byśmy my młodzi, mieli warunki do rozwoju w pokoju i dobrobycie. - Takiej koniunktury, takich czasów nie było i kiedy raz jeszcze przywołuję twarze weteranów, kombatanów spod Monte Cassino to myślę, że mamy szczególny dług wobec nich, który musimy wypełnić. Tej szansy Polsce zmarnować nie wolno. Ta szansa musi być w 150 % wykorzystana, właśnie przez Was, przez wasze solidne wykształcenie, przez Waszą aktywność, przez wykorzystanie każdego talentu w różnych dziedzinach. Poznań i Wielkopolska są dobrym miejscem, aby do takiego ruchu i do takiej działalności zachęcać, bo ten region dał wielokrotnie dowody, że potrafi z każdym zadaniem sobie poradzić - grzmiał z katedry prezydent.*

Imprezę uświetniły występy młodzieży z okolicznych szkół i zakładów. Po uroczystości odbyła się konferencja prasowa z udziałem prezydenta, po czym VIP-y udały się do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” na obiad. My natomiast podbudowani atmosferą i otoczeniem, z jakim przyszło nam przebywać, udaliśmy się w drogę powrotną do Jarocina.

PAWEŁ SPERA



OD LEWEJ STOJĄ: Łukasz Bobrowski, Stanisław Sikorski-wicekurator oświaty, Hanka Chodorowska, Przemek Foltynowicz

*wym i to wydaje mi się udało się tu w Poznaniu osiągnąć - dodał.*

Nieco innym aspektem wykorzystania twórczej inicjatywy i talentu, zajął się dyrektor Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej ks. Jacek Dziela. Wymieniał on rzeszę młodych wolontariuszy, którzy bezinteresownie oddają się pracy na rzecz bliźniego. - *Dzięki temu tworzą lepszą i bardziej tolerancyjną Europę - zaznaczał.*

Wszystkie przemówienia utrzymane były raczej w tonie optymizmu, wiary we własne możliwości i sympatię Nowej Europy. Jednakże dowodzą, że oprócz talentu należy kształ-

*pejskiej, to pamiętajmy o tym, że sam talent to nie wszystko, trzeba jeszcze mieć charakter i uczciwość. Ale nade wszystko trzeba chronić utalentowanych, faktycznych naukowców, biznesmenów przed utalentowanymi cwaniakami, hołsztaplerami świata polityki - ostrzegł szef biura bezpieczeństwa narodowego Marek Siwiec. Aleksander Kwaśniewski nie ukrywał, że jest on jego dobrym kandydatem do Parlamentu Europejskiego. Ponadto prezydent wyraźnie piętnował aspiracje polityków o charakterystycznej barwie krawatów, którzy chcą dostać się do instytucji unijnych, nie posiadając*

## gimnazjaliści Wybrali

Gimnazjaliści dokonali już wyboru. Termin składania dokumentów do szkół ponadgimnazjalnych minął 14 maja. Najwięcej podań złożono w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1.

Przyszli absolwenci gimnazjum z Jarocina i okolic mieli do wyboru pięć szkół z terenu gminy Jarocin. Oprócz tego do podjęcia kształcenia w ich placówce zabiegali pracownicy, ze szkół w Ostrowie Wlkp., Kaliszu czy w Koźminie Wlkp. Każdy uczeń miał prawo na karcie wyboru szkoły wpisać trzy nazwy placówek, gdzie chciałby kontynuować naukę. Na pierwszym miejscu uczniowie podawali swą wymarzoną szkołę, na drugim i trzecim te „zapasowe”, na wypadek niepowodzenia.

Najwięcej podań wpłynęło do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, gdzie „papier” złożyło aż 1.020 osób! Jednak tylko 286 uczniów wpisało tę szkołę na pierwszym miejscu. „Jedynka” planuje przyjąć do 11 oddziałów 360 osób. W ZSP nr 1 największym zainteresowaniem cieszyły się klasa biologiczna LO - 175 podań i Technikum Ekonomiczne - 217. Dla porównania: chęć uczenia się w Technikum Przemysłu Drzewnego zadeklarowały tylko 4 osoby!

Na drugim miejscu pod względem ilości złożonych podań jest Zespół Szkół Ogólnokształcących. Dokumenty w ZSO złożyły 454 osoby. Szkoła przygotowuje natomiast 330 miejsc w 10 klasach. Największym zainteresowaniem cieszą się już tradycyjnie klasy humanistyczne, biologiczno - chemiczne i matematyczno-informatyczna. Mniej osób składa podania do klas matematyczno-fizycznych. - *Ten rocznik jest już trzecim, który opuszcza gimnazjum, a ilość uczniów chcących podjąć naukę w „ogólniaku” co roku wzrasta - mówi dyrektor Andrzejewska. W ZSO powstanie klasa z rozszerzoną liczbą godzin wychowania fizycznego (10 godzin tygodniowo).*

Łącznie 625 podań wpłynęło do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2. Z tego aż 220 do zasadniczej szkoły zawodowej. Dużym zainteresowaniem cieszą się Technikum Hotelarstwa (117 osób) i Technikum Telekomunikacji (90 osób). Chęć nauki w LO „dwójki” zadeklarowało 58 uczniów. Najmniej, bo 33 osoby złożyły papiery do Technikum Odzieżowego.

- *Liczyliśmy na większe zainteresowanie, jednak niż demograficzny i dojazdy nie są naszymi sprzymierzeńcami - mówią pracownicy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach. Do Tarczew wpłynęło 136 podań. Najwięcej osób chciałoby kontynuować naukę w Liceum Profilowanym o kierunku ekonomiczno-administracyjnym (65); na dalszych pozycjach są: Technikum Organizacji Usług Gastronomicznych (28) i LO (23).*

Najmniej gimnazjalistów złożyło dokumenty do Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. Chęć pogłębienia swej wiedzy w SLO zadeklarowało 16 uczniów (z czego większość pierwszego wyboru). Najprawdopodobniej zostanie utworzona jedna klasa, ilość uczniów w oddziale nie może przekraczać 20. Czesne w SLO będzie wynosiło 275 zł.

Listy przyjętych kandydatów zostaną ogłoszone 30 czerwca. Życzymy wszystkim powodzenia i trzymamy kciuki, by dostali się do wymarzonych szkół!

SYLWIA GRYGIEL

## telefony w mojej głowie

Chcesz kupić komórkę na kartę? Oto mamy przewodnik. Zanim się zdecydujesz i wybierzesz, przeczytaj. Porównanie wszystkich sieci można znaleźć w tabelce. Należy wziąć jednak pod uwagę, że wszystkie ceny za SMS-y i połączenia zależą od rodzaju wybranej taryfy i promocji. To nie są ceny ostateczne! Jaką sieć wybrać i jaką taryfę? Mamy nadzieję, że zebrane przez nas informacje pomogą Ci się zdecydować. Pamiętaj jednak, że zawsze warto samemu wybrać się do salonów sprzedaży i zapytać o najkorzystniejszą dla siebie ofertę. Wszystkie ceny w tabelce podane są w złotych i zawierają podatek VAT. W każdej sieci masz identyfikację numeru osoby dzwoniącej i wszystkie mają tak samo dobry zasięg. (D.G.)

	ERA TAK TAK	HEYAH	IDEA		SIMPLUS
			POP	DLA KAŻDEGO	
cena SMS-a (stawka podstawowa)	od 0,29 do 0,48	0,18 (w ramach Heyah), 0,28 (poza Heyah)	od 0,40	od 0,34	od 0,15 do 0,60
1 minuta rozmowy (stawka podstawowa)	od 0,84 do 1,21	0,68 (w ramach Heyah), 0,98 (poza Heyah)	1,70	1,00 (poza sieć), 0,80 (do IDEA)	od 1,20 do 2,90
darmowa poczta głosowa	tak	tak	tak		tak
najtańszy telefon w ofercie	Philips Fisio 120, Sendo P200, Sendo S230 (175 zł)	nie ma oferty telefonów, działają wszystkie komórki na kartę, które nie mają SIM LOCKA	Motorola T192L (174 zł)	Alcatel OT320 (267,18 zł)	Sagem X1 (199 zł)
najdroższy telefon w ofercie	Sony Ericson T310 (699 zł)		Nokia 3510i (608,78 zł)	Siemens A50 (299 zł)	Sony Ericson T310 (755 zł)
telekarty doładowujące	20, 50, 100, 150 zł	20, 50 zł	25,50,100 (+10 zł gratis), 150 (+30 zł gratis)		30,50,100,150 zł
czy niewykorzystane pieniądze z konta przechodzą na kolejne miesiące?	tak	tak	nie		tak
cena MMS-a (stawka podstawowa)	1,22	nie można wysłać	1,22		2,44
cena pakietów startowych	25,40 zł	20 zł	40,60 zł	25 zł	18,39,59 zł
naliczanie sekundowe	nie	tak	tak (tylko w taryfie "Zrób to sam", naliczanie sekundowe tylko do sieci IDEA)		tylko w taryfie Simplus 1 sekunda i TEAM 2, po pierwszej minucie rozmowy



**Recki** subiektywnym  
i laickim okiem

## płyty

To jest to



Polski rynek muzyczny ma problemy, ponieważ młodzi artyści nie umieją śpiewać. Na szczęście są stare, dobre zespoły, które ratują polską muzykę od upadku. Do takich należy fantastyczna grupa Maanam. Ich nowy krążek zatytułowany „Znaki szczególne” jest świetny. Większość utworów ma naprawdę ostre i mocne brzmienia. Wokalistka zespołu Kora jak zwykle daje czadu, pomagają jej w tym nowi i młodzi członkowie zespołu. Na płycie nie brak spokojnych ballad, które także mają swój urok. Słuchanie tego krążka to sama przyjemność. Jak na razie hitem staje się piosenka „Ocean wolnego czasu - Kraków”, ale inne utwory też na pewno zabłysną. Maanam po raz kolejny udowodnił, że ma klasę i siłę. Z wiosną nadzieje rosną, dlatego liczę na to, że inne polskie zespoły wezmą przykład z Maanamu i wstaną na nogi. Zachęcam do posłuchania „Znaków szczególnych”, bo wydaje mi się, że warto. Pozdrawiam.

JULIA KACZMAREK

EMI

ocena: 8/10

## N.E.R.D - Fly or Die



N.E.R.D to duet The Neptuns, w którego skład wchodzi Pharrell Williams i Chad Hugo, wsparci przez rapera Shaya. Znani są przede wszystkim ze współpracy z wielkimi gwiazdami. Pracowali między innymi z Jayem-Z, Mary J Blige, Usherem oraz No Doubt.

**Fly or Die** to tytuł ich najnowszej (już drugiej) płyty. Ta muzyka to zupełnie nowy kierunek, nie do końca określony *poczynając od klasycznego rocka i beatlesowskiego popu przez stary funk po new wave*. Połączenie tych wszystkich stylów jest naprawdę ciekawe. Tak jak i muzyka, tematyka utworów jest naprawdę różna. Słuchając płyty, na pewno nie zaśnie. Oczywiście nie zabrakło wolniejszych utworów, jednak i te spokojniejsze dźwięki sprawiają, że nie będziemy znużeni. Sami autorzy mówią: *Postanowiliśmy wziąć do ręki instrumenty, zagrać i tak to zostawić. W ten sposób nasza muzyka jest bardziej szczerą.*

Udało im się osiągnąć niesamowity efekt. Na pewno nie każdemu spodoba się ten typ muzyki, to raczej płyta dla tych, którzy słuchają wszystkiego.

s.k.

ocena: 8/10

## Muzyczna mieszanka



Jeśli lubujecie się w dobrych składankach, to polecam Wam tę płytkę. Jest na niej 20 utworów, wśród których każdy znajdzie coś dla siebie. Album zawiera kilka wolnych, nieco balladowych utworów (Coldplay „Daylight” czy Athlete „Westside”), osobiście uważam, że wszystkie wolne utwory są na serio fajną muzyczną wiazanką. Na płycie „The alternative album” znajdziecie też bardziej czadowe i mocne brzmienia, do nich bez wątpienia należą piosenki zespołów Placebo, OK Go, Caesars czy Gomez i innych. Słuchanie takiej doborowej składanki to sama przyjemność. Cóż robić? Pozostaje mi tylko polecić Wam tę niesamowitą muzyczną mieszankę.

JULIA KACZMAREK

EMI Records

ocena: 8/10

Aż chciałoby się zaśpiewać „Jest już za późno, nie jest za późno”, bo koncert Starego Dobrego Małżeństwa odbył się miesiąc temu, a tekst o tym publikujemy dopiero teraz. Przyznajemy się uczciwie, za-

dzo dobrze przyjęte („Balkon prowadzi życie rodzinne, ale też trochę oderwane od ziemi”). Po spotkaniu z Ziemianinem na scenę wrócił zespół. Zaśpiewali piosenki, na które publiczność (szczególnie ta starsza)

## trzy godziny na cudnych manowcach



podziały się gdzieś kartki. Na szczęście pamięć nie do końca zawiodła, a że koncert był bardzo udany, to stwierdziliśmy, że mimo upływającego czasu warto o nim napisać.

Zespół Stare Dobre Małżeństwo znany jest pewnie bardziej naszym rodzicom, ale na koncercie w Jarocinie nie zabrakło młodzieży. Występ SDM był wyjątkowy, trwał trzy godziny. Na początku muzycy zaśpiewali piosenki z nowej płyty, potem na scenę wszedł Adam Ziemianin, autor wielu tekstów piosenek, które wykonuje SDM. Jego wiersze pełne ciepła i humoru zostały bar-

czeka zawsze najbardziej. Były więc wszystkie utwory Stachury: „Jak”, „Jest już za późno, nie jest za późno”, „Nie brookliński most” i inne. Potem zespół zaskoczył wszystkich. Na scenę wszedł chór mieszany z Turku. Teraz utwory zabrzmiały jeszcze lepiej i ciekawiej. Efekt był naprawdę znakomity. Publiczność nie chciała wypuścić zespołu. Przy drugim bisie zamiast skandować nazwę grupy, zaczęła śpiewać „Opadły mgły...” i już wiecie, co SDM zaśpiewało na koniec. Koncert był naprawdę udany i na długo pozostanie w mojej pamięci. (SG)

## zawsze jest czas na poezję

Jakie są Pańskie wrażenia po koncercie?

Bardzo mi się podobało, myślę, że moim kolegom również. Znakomita publiczność, gorące owoce. Na dodatek zawsze lubię występować z zaprzyjaźnionym chórem z Turku, są to niesamowite emocje. Bardzo lubimy robić to, co robimy. Jest dla nas ogromną frajdą śpiewanie dla tak wspaniałej publiczności jak w Jarocinie.

Skąd wziął się pomysł występów z chórem?

Dyrygentka chóru znalazła „namiary” na nas w Internecie, zadzwoniła do Wojtka Czempika i zaproponowała występ. Najpierw zagraliśmy razem w Ostrowie Wielkopolskim, potem w Turku... Nie jest to ich pierwsza współpraca z jakąś grupą, gdyż wcześniej grali m.in. ze Steczkowską i Szcześniakiem.

Dlaczego koncerty rozpoczynacie od nowych utworów, a dopiero później gracie te starsze?

Chcielibyśmy, by publiczność poznała nowe piosenki. Przeważnie na początku widownia jest wypoczęta i może ma siły, by się skupić? Wydaje mi się jednak, że utwory są przemieszane. To wszystko zależy od nastroju, od tego, jak publiczność reaguje, od naszych humorów.

Jednak chyba najlepiej publiczność bawi się przy starych piosenkach?

Tak, to zrozumiałe. Głównie te kawalki najlepiej znają i na nie przychodzą. Zawsze tak ustawiamy program, by dać publiczności okazję do pośpiewania i zabawy.

Czy macie jakieś ulubione piosenki?

Przeważnie jest tak, iż lubimy śpiewać nowe piosenki, które jeszcze nam się nie znudziły przez dwadzieścia lat grania. Mam nadzieję, że staną się przebojami zespołu, będą często grane i trafią w gusta publiczności. Po widowni dzisiejszego koncertu moż-



ROZMOWA Z  
RYSZARDEM  
ŻAROWSKIM,  
GITARZYSTĄ SDM

na wywnioskować, że jest ona wielopokoleniowa.

Bardzo mnie to cieszy, gdyż pojawia się dużo młodzieży. Są to dzieci naszych rówieśników, którzy przychodzą na nasze koncerty dwadzieścia lat temu. Jednocześnie trafiliśmy też do rodziców naszych rówieśników. Miejmy nadzieję, że publiczność będzie się nadal powiększała.

W dzisiejszych czasach jest jeszcze miejsce na poezję?

Zawsze, w każdych czasach. Zawsze znajdzie się pewien odsetek publiczności, który interesuje

się poezją. Myślę, że poezja, nie tylko śpiewana, będzie miała się jeszcze dobrze przez długie, długie lata.

Jakie są Wasze plany na przyszłość? Myślicie o nowej płycie?

Oczywiście. Właśnie kończymy nagrywać kolejną płytę z nowym materiałem studyjnym, będzie zatytułowana „Beretka dla Bejdaka”; będą to piosenki do wierszy Adama Ziemianina z muzyką Krzysztofa Myszkowskiego. Na albumie będzie można usłyszeć także chór z Turku. Chcielibyśmy, by płyta ukazała się 14 sierpnia.

Skąd biorą się na koncertach improwizacje i taka doza humoru?

Staramy się nie wpaść w rutynę. Robiąc sobie różne dowcipy i kawały mamy doskonałą zabawę. Przykładem może być piosenka „U studni” gdzie wymyślamy kolejne puenty w tajemnicy przed resztą i robimy sobie drobne niespodzianki.

Czy utrzymujecie się z grania na koncertach?

Tak, to jest nasz zawód i wyłączne źródło utrzymania. Rocznie gramy ok. 100 - 120 koncertów; a rodziny narzekają, że często nie ma nas w domu. Nie mielibyśmy więc nawet czasu na dodatkową pracę.

Rozmawiała SYLWIA GRYGIEL

## książki

Węgry są wszędzie



„Szatańskie tango” to pierwsza powieść Laszlo Krasznahorkai'a, która została obwołana wydarzeniem literackim i obsypana nagrodami, a w parę lat później sfilmowana. Staraniem Gutek Film, czarno-biała ekranizacja „Szatańskiego tanga” zostanie zaprezentowana

tego roku w Polsce.

Laszlo Krasznahorkai w „Szatańskim tangu” przedstawia wizję równoczesnego rozpadu świata ludzkiego i świata przyrody. Miejszem akcji jest zmyślona osada, gdzieś na południowym wschodzie Węgier, w której nędznie węgłuje garstka ludzi. Mieszkańcy „to przegrani niewolnicy swego pana, potrzebna im jest jego duma, godność i odwaga”. Ich beczyność sprawia, że z nudów szpiegują sąsiadów i knują intrygi. Siedzą beczynnie w domach czekając na cud. Wokół panuje ogromny rozkład, spotęgowany jeszcze przez nieustannie padający październikowy deszcz. Osadnicy liczą, że wybawi ich charyzmatyczny Irimias, który nie jest bynajmniej prorokiem, lecz raczej nikczemnym policyjnym szpiegiem.

Mimo że autor z wielką dokładnością odmalowuje miejsca, wydarzenia i ludzi, to prostota i realizm „Szatańskiego tanga” są złudne. Mowa obrazów i struktura powieści sprawiają, że nigdy do końca nie wiemy, co się naprawdę dzieje, jakby zasłona deszczu zacierała także kontury rozumienia. Dopiero głębsze spojrzenie pod powierzchnię zdarzeń pozwala pojąć piekielny charakter tanga, tańczonego w knajpie podczas nocy oczekiwania na fałszywego wybawiciela - tanga symbolizującego całe życie mieszkańców osady, którzy, zmarnowani i przybici, mimo wszystko żyją i chcą żyć.

AGNIESZKA BANASZYŃSKA

Laszlo Krasznahorkai „Szatańskie tango”,  
Wydawnictwo W.A.B.

ocena: 8/10

## filmy

DVD na randke



Są lata 50-te. Katherin Watson (Julia Roberts), zakochana w malarstwie, zawsze marzyła o tym, aby zostać wykładowcą sztuki. Kiedy w Nowym Yorku, w jednym z prestiżowych, żeńskich liceów zwalnia się miejsce pracy, uporczywie próbuje zdobyć zatrudnienie,

co ostatecznie kończy się powodzeniem. Jednak Katherin szybko przekonuje się, że nie będzie to takie proste zajęcie jak jej się wydawało. Uczelnia bowiem syczy się rygorystycznymi zasadami, z którymi młoda nauczycielka sztuki nie może się zgodzić. Wychowywanie dzieci, a także poprawne przyrządzanie kawy i sposób podawania jej szefowi swojego męża, to tylko niektóre z zajęć uczonych w szkole. Młode dziewczyny z góry zostają poświęcone losowi „kury domowej” bez możliwości rozwijania swoich talentów oraz zainteresowań. Watson wbrew panującym regułom próbuje namówić swoje uczennice do robienia tego, na co mają ochotę. Tyle o fabule, która na swój sposób może się podobać, mnie osobiście w niczym nie zaskoczyła, natomiast spowodowała, że nie usnąłem w czasie projekcji filmu. Twórca filmu „Cztery wesela i pogrzeb”, Mike Newell, w dobrym stylu oddaje czasy, w których Ameryka próbowała piękne, młode i zdolne dziewczyny przyporządkować władzy mężczyznom. Jeżeli chodzi o grę Juli Roberts, to jak zwykle sprostowała ona moim wymaganiom, co nie znaczy, że mnie zachwyciła, aczkolwiek muszę przyznać, iż aktorka swoją urodą i „prostotą” sprawia, że widz nie zauważa jej niedociągnięć zawodowych. Obraz ten nie wzbudził we mnie ani pozytywnych, ani negatywnych uczuć. Może dlatego, że produkcja ta jest, moim zdaniem, przeznaczona bardziej dla kobiet niż dla facetów. Tak więc panowie, oto odpowiedni film na randkowy wieczór.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

UŚMIECH MONY LIZY (Mona Lisa Smile); reż. Mike Newell; scenar. Lawrence Konner, Mark Rosenthal; w rol. gl. Julia Roberts, Kristen Dunst, Julia Stiles.

ocena: 6/10